

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

1183

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

DEPARTAMENT DOWODZENIA OGÓLNEGO

L. 1392/Tjn./Wyszk.

dy

R 211

SZKOLENIE W ZAKRESIE ROZPOZNANIA

T A J N E

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Biuro Inspekcji

Wpł. dn.

30.12

Licz.

1183

Załącz.

RE. h.

Wierzb

Warszawa — kwiecień 1935 r.

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

1183

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
DEPARTAMENT DOWODZENIA OGÓLNEGO

L. 1392/Tjn./Wyszk.

g

R 201

SZKOLENIE
W ZAKRESIE ROZPOZNANIA

T A J N E

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Biuro Inspekcji	
Wpł. dn. <i>30.12</i>	RE. <i>h.</i>
Licz. <i>1183</i>	<i>35</i>
Zalącz.	<i>Gerfer</i>

do

Warszawa — kwiecień 1935 r.

89316



MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
DEPARTAMENT DOWODZENIA OGÓLNEGO

L.1392/Tjn./Wyszk.
Tel.wewn. 93.

Warszawa, dn. 18 kwietnia 1935 r.

Szkolenie w zakresie rozpoznania.-

I. WSKAZÓWKI OGÓLNE.

Rozpoznanie jest dziedziną, która w wojsku naszym w wysokim stopniu niedomaga. Niedomagania te przejawiają się:

- w braku głębokiego zrozumienia i stosowania tej zasady, że zawsze i we wszelkich okolicznościach trzeba szukać wiadomości o przeciwniku.
- oraz w braku umiejętności dobrego przeprowadzenia nakazanego rozpoznania.

Ponieważ ten dział pracy bojowej jest niezmiernie ważny, koniecznem jest zwrócenie nań specjalnej uwagi i zastosowanie takich środków, któreby radykalnie zmieniły obecny stan rzeczy.

W ogólnem dążeniu do postawienia sprawy rozpoznania na właściwym poziomie, szkoły, kształcące kandydatów na oficerów, muszą wziąć wybitny udział i dać młodemu pokoleniu dowódców mocne podstawy w tym zakresie. Wyszukowanie więc i wychowanie podchorążych należy tak nastawić, by szukanie wiadomości stało się dla nich rzeczą instynktu, nałogiem i odbywało się odruchowo. Musi zniknąć taki stan rzeczy, że dowódca wogóle nie wysyła rozpoznania albo wysławszy je bez względu na osiągnięty wynik, uważa, że wszystko już zrobił i że jest w porządku wobec przekazanych i regulaminu, bo pewnym formalnościom zadość uczynił.

Rozpoznanie nie może być wynikiem formalnych wymagań regulaminu, ale żywiłową koniecznością każdego dowódcy, która na

postoją, w marszu, czy w czasie boju zmusza go do zrobienia wszystkiego, by stale wiedzieć, co się dzieje przed nim i za nim oraz z prawej i lewej jego strony. Szukanie bowiem wiadomości musi iść w dwóch zasadniczych kierunkach - w kierunku rozpoznania przeciwnika i stwierdzania, gdzie są i co robią sąsiedzi.

Wyrabianie instynktu szukania wiadomości jest dopiero jedną częścią powyższego zagadnienia. Drugą jest wychowanie dobrego dowódcy patrolu rozpoznawczego, któryby, jak myśliwy, owładnięty namiętnością tropienia przeciwnika, pracy tej oddawał się z zapałem i umiał ją dobrze wykonać.

Prowadzenie patrolu rozpoznawczego jest przedsięwzięciem trudnym. Tych kilku, czy kilkunastu ludzi, rzuconych w teren najczęściej im obcy, w sytuację nieznaną, narażonych na wszelkie możliwe niebezpieczeństwa, pozostawionych sobie samym, musi mieć specjalnie dzielnego dowódcę.

Cechować go muszą - w wysokim stopniu rozwinięte:

- samodzielność, pewność siebie i rozumna inicjatywa,
- duża odwaga, z pewną dozą zawadjectwa,
- spryt, dobra pamięć oraz bystrość wzroku, słuchu i węchu,
- przytomność umysłu, zmysł obserwacji i szybkiej orientacji,
- zdecydowanie i upór w dążeniu do celu,
- umiejętność wnikania w teren i posuwania się w nim niepostrzeżenie.

Taki to typ patrolowca o dużej teżyźnie moralnej i fizycznej, a nadewszystko o tegim charakterze należy wychowywać. Nauczyć go należy umiejętności prowadzenia rozpoznania, a w końcu przepełnić świadomością, że obowiązkiem jego jest zdobyć i przekazać na czas wiadomości, gdyż są one konieczne i ktoś na nie czeka.

Świadomość ta powinna być tak wielka, by nie nie zdołała jej zaciemnić, ani zniechęcić wykonawcy na manowce jakichś innych zadań.

Praca szkolenia i wychowania patrolowca powinna być tak prowadzona, by podniecała zainteresowanie młodych umysłów, dawała wykonawcom radość i zadowolenie oraz rozwijała między nimi szlachetne współzawodnictwo.

II. ROZWIJANIE CECH DOBRZEGO PATROLOWCA.

Cechy dobrego patrolowca mogą być niektórym podchorążym wrodzone lub w pewnym stopniu rozwinięte dzięki odpowiedniej pracy w okresie przedpoborowym. Ogół jednak, szczególnie pochodzący z miast i okręgów przemysłowych, będzie posiadał szereg tych cech w stanie przytłumionym, wymagającym rozbudzenia.

Podstawowym zadaniem nie tylko wyszkolenia patrolowca, ale wogóle ogólnego wyszkolenia bojowego, jest rozbudzenie i rozwinięcie tych wartości, gdyż są one potrzebne każdemu żołnierzowi.

By pracę w tym kierunku ułatwić, podaję przykładowo szereg sposobów stosowanych w harcerstwie, zmierzających do wyrobienia niektórych z wyżej wymienionych cech. Sposobów tych jest znacznie więcej, znaleźć je można w wydawnictwach harcerstwa, z którymi należy się zapoznać.

1. Próba odwagi.

Nie będą to specjalne ćwiczenia, ale wypróbowanie nerwów podchorążych i zwrócenia ich uwagi na konieczność opanowywania strachu, który na wojnie jest podstawowym czynnikiem słabości ludzkiej.

W czasie wyszkolenia pokojowego trudno jest stworzyć warunki rzeczywistości wojennej, należy więc dążyć do tego, aby niektóre ćwiczenia przeprowadzać w otoczeniu, które dla przeciętnego człowieka jest nieprzyjemne i budzi niejednokrotnie strach.

Oto kilka przykładów :

a/ Wysyłamy kilku podchor., najlepiej początkowo w grupkach po 2- 3 , a następnie pojedynczo dla przeszukania w nocy cmentarza, na którym ukryli się np. jaacy zbiegowie.

b/ Podobne ćwiczenia urozmaicić przez polecenie dokonania napadu na czujkę npla, która stoi na cmentarzu.

c/ Na drodze patrolu np. na torze kolejowym, umieszczamy w odpowiednio widoczny sposób manekin, pozorujący zabitego człowieka przez pociąg.

d/ Organizujemy różne zasadzki i napady na szperaczy, czy drobne patrole, poruszające się w dość pokrytym terenie w nocy.

e/ Droge szperaczy lub małych patroli wyznaczamy w ten sposób, aby musieli oni przebyć wśród dość głęboką rzekę.

Przykłady takich ćwiczeń, pomysłów instruktor będzie mógł należycie rozwinąć i dostosować do lokalnych warunków.

Ćwiczenia te należy przeprowadzać z pojedynczymi podchorążymi, a najwyżej w zespołach po 2- 3, gdyż w masie czynnik strachu wytwarza się przeważnie bez względu na wartości indywidualne poszczególnych podchorążych, gdyż jest zazwyczaj zaraźliwy i powodowany "owczym pędem" tłumu.

W czasie pokoju należy skierować uwagę i na inne sporty, które obok zaprawiania, woli przewycięzania trudności i przeszkód wyrabiają odwagę. Obok szybownictwa zaliczyć tu należy narciarstwo wysokogórskie i żeglarstwo morskie. W pewnych granicach da się zbiorowo organizować udział w nich młodzieży. Należy poza-tem kierować w tę stronę zainteresowania młodzieży /urlop/.

2. Ćwiczenia orientacji.

Zorjentowanie się w nieznanej okolicy, nastreczą niejednokrotnie bardzo wiele trudności. Mapy na szczeblu patrolu rzadko się używa, kompas może zawieść, o drodze marszu otrzymuje się tyl-

ko ogólne objaśnienia i zazwyczaj zwiadowca jest zdany na swój własny zmysł orientacyjny.

Orientować będzie się musiał dobrze, bo przeważnie idzie po bezdrożach, unikając osiedli, przedziera się przez gąszcze, wymija nieprzyjaciela i t.p.

Najważniejszą zdolnością będzie umiejętność utrzymania właściwego kierunku oraz odszukania drogi i w tym celu trzeba umieć wyrobić w pamięci obraz mijanego terenu, aby móc przez niego przejść nawet w nocy bez obawy zabłąkania. -

3. Ćwiczenia wzroku.

Złudna krótkowzroczność jest bardzo rozpowszechniona u przedpoborowego.

Występuje ona przede wszystkim u młodzieży miejskiej, która nie ma sposobności do rozwijania wzroku przez patrzenie na przedmioty daleko położone. Wzrok jej zatrzymuje się na bliskim przedmiocie pracy, na ścianie pokoju, na twarzach przechodniów i t.d. Do tego dochodzi praca o zmroku, niedostateczne oświetlenie pracowni, i t.p. Stąd też oko przystosowuje się do dobrego widzenia przedmiotów tylko w małym kole i w ten sposób pozostaje złuda krótkiego widzenia.

Tę tak często u młodzieży napotykaną wadę można w zupełności usunąć przez odpowiednie ćwiczenia.

Ćwiczenia w terenie, jakkolwiek mają charakter, dają sposobność do bezwiednego ćwiczenia wzroku, który - wydobyty z murów miejskich - leci w dal, w obce mu zazwyczaj szersze horyzonty. Poza tem są zajęcia, które planowo ćwiczy się wzrok, z jednej strony przez usuwanie nabytej, złudnej krótkowzroczności, z drugiej - przez rozszerzanie granic bystrości wzroku, czyli jego doskonalenie.

N.p.:

a/ Ustawiamy 2 grupy podchorążych w pewnej odległości, które nawzajem siebie obserwują, robiąc równocześnie różne ruchy, przyjmując różne postawy, zmieniając tło i warunki oświetlenia.

Jednocześnie poszczególnym podchorążym jednej grupy nakazujemy kolejno opisywać, co robi grupa przeciwna.

b/ Z dobrze oznaczonego punktu nakazujemy pojedynczym podchorążym maszerować około 100 m. w jakimś wyraźnym kierunku /wieża, drzewo i t.p./, przyczem reszta obserwuje zboczenia z linii marszu.

c/ Umieszczając grupy podchorążych na dogodnym punkcie obserwacyjnym, nakazujemy im wyszukiwać w terenie jakieś znane nam /np. z mapy/, a stosunkowo mało widoczne punkty /mury, kapliczki, drogowskie i t.p./.

d/ Rozsyłamy podchorążych na kilka minut np. w czasie przerwy, nakazując im zebrać kilkanaście gatunków roślin /liści, gałązek i t.p./,

e/ Przeprowadzamy normalne ćwiczenia z sygnalizacji optycznej.

f/ Instruktor wysyła swego pomocnika, określając mu drogę i nakazując pozostawiać na niej najróżniejsze znaki, których kolejność i rodzaj ma notować.

Po upływie kilku minut instruktor wysyła pojedynczo jednego za drugim pchor., nakazując im odszukiwać i notować zauważone znaki.

Po zebraniu wszystkich podchorążych w punkcie końcowym, ustala się, kto najwięcej znaków zauważył.

g/ W trakcie marszu grupy podchorążych winni spostrzec cały ruch napotykaną na marszrucie /: kołowy, konny, motorowy, ro-

dzaje pojazdów, grupy ludzi, stada bydła, rodzaj bydła, przeloty większych grup ptaków, ich rodzaj, wpadające w oczy przedmioty wzdłuż marszruty, i t.p./.

Po zakończeniu marszu ilość trafnych spostrzeżeń daje obraz spostrzegawczości poszczególnych ćwiczących.

h/ Przeprowadzamy zwyczajne ćwiczenia z oceny odległości, stosowane w wojsku, przerabiając je w dzień i w nocy.

i/ O zmroku wysyłamy dwóch podchorążych z latarkami elektrycznymi, aby ukryli się w pewnej, wyraźnie ograniczonej przestrzeni terenu, nakazując im co pewien czas dawać na wszystkie strony sygnały latarką, zezwalając po każdym sygnale na zmianę kryjówki.

Po upływie kilkunastu minut, wysyłamy resztę podchorążych dla pochwycenia, ukrywających się.

j/ W pewnem, łatwem do odnalezienia miejscu, rozrzucamy skrawki podartego pisma /jakiegoś meldunku lub rozkazu/, poczem nakazujemy podchorążym odszukać to miejsce i z odnalezionych skrawków /część należy zniszczyć, ewentualnie wiatr je rozniesie/ odczytać treść pisma.

4. Ćwiczenia słuchu.

W niedogodnych dla wzroku warunkach, o zmroku, w nocy lub we mgle, zwiadowca musi się kierować słuchem. Przy jego pomocy chwyta wszelkie szmery i odgłosy, trzask łamanych gałązek, plusk wody, szczekanie psów, tętent koni, stąpanie człowieka, i t.p. Wszystko to pozwala mu je ocenić i ostrzega przed niebezpieczeństwem.

Tak jak wzrok, musimy ćwiczyć słuch, ponieważ tylko wyrobione ucho potrafi uchwycić najsłabszy dźwięk i trafnie ocenić jego przyczyny. Ćwiczenia takie są tem konieczniejsze, że ucho łatwiej ulega złudzeniom i jego ćwiczenie przedstawia większe trudności.

Prawie wszystkie ćwiczenia, które odbywają się o zmroku lub w nocy, są jednocześnie ćwiczeniami słuchu.

Oto kilka ćwiczeń, w których słuch odgrywa przodującą rolę:

a/ W cichy wieczór, w pewnej odległości od grupy podchorążych pomocnicy instruktora powodują różne dźwięki, np.: chodzą, biegają, łamią gałęzie, powtarzają zamkiem kb., rozmawiają i t.p.

Jednocześnie instruktor, nakazawszy swej grupie nasłuchiwać, wypytuje podchorążych, jakie odgłosy usłyszeli i co wnioskuja.

b/ Zawiazujemy jednemu z podchorążych oczy, każemy mu usiąść na ziemi i układamy koło niego kilka przedmiotów, które ma pilnować.

Reszcie podchorążym nakazujemy z pewnej odległości /10-20 kroków/ podkraść się do pilnującego i niepostrzeżenie zabrać jeden z przedmiotów.

Pilnujący, z zawiązanymi oczami nasłuchuje i z którego kierunku usłyszysz podejrzany szmer - w tym wskazuje ręką. Instruktor sprawdza, czy w tym kierunku faktycznie ktoś się źle podkra-
dał i w razie stwierdzenia tego, nakazuje podchorążemu, który się zdradził, cofnąć się na stanowisko wyjściowe i rozpocząć podkra-
danie od początku.

Ćwiczenie powyższe dla utrudnienia można przeprowadzać w ten sposób, że podkradający muszą iść na ozworakach lub czołgać się.

c/ Kilku podchorążym zawiązujemy oczy, ustawiamy w kole o średnicy 3- 5 kroków, umieszczając w środku koła zegarek o dość głośnym "cykaniu" i nakazujemy odszukać go przy pomocy słuchu.

Ćwiczenie można urozmaicać przez umieszczenie zegarka

nie na ziemi, a np. na sznurku między drzewami.

d/ W dość urozmaiconym i pokrytym terenie ustawiamy czujkę i reszcie podchorążych z odległości kilkuset metrów w dowolny sposób i z dowolnej strony nakazujemy podkraść się do niej.

Po upływie kilkunastu minut polecamy wszystkim podkradającym się wstać, wyróżniając tych, którzy podkradli się najbliżej.

e/ O zmroku wysyłamy 2-ch podchorążych, zaopatrzonych w gwizdki, nakazujemy im ukryć się i co pewien czas dawać sygnały, przyczem po każdym sygnale mogą zmieniać kryjówkę. Reszcie podchorążych nakazujemy schwytać ukrywających się.

Ćwiczenie to można połączyć z podaniem poprzednio ćwiczeniem wzroku, nakazując dawać raz sygnał gwizdkiem, a raz światłem /np. zapalać zapałkę:/.

5. Ćwiczenia węchu.

Podobnie do wzroku i słuchu niejednokrotnie zwiadowca będzie musiał posługiwać się węchem. Ćwiczenia z tego zakresu należy wplatać do ćwiczeń wyżej opisanych, a przede wszystkim wykorzystywać, nadarzające się sposobności "węchowe" na ćwiczeniach.

Jako pewnego rodzaju przygotowanie i sprawdzenie "węchu" podchorążych można zrobić ćwiczenia następujące:

a/ Bierzemy kilkanaście torebek papierowych i umieszczamy wewnątrz przedmioty o dość charakterystycznym zapachu np.: cebula, cynamon, chrzan i t.p. Torebki te, zapieczętowane, dajemy do wąchania podchorążym, nakazując im notować, jakie zapachy różnią, poczem sprawdzamy wynik.

6. Ćwiczenia pamięci i meldowania.

Dla zwiadowcy dobra pamięć jest b. ważnym elementem ułatwiającym pracę rozpoznawczą.

Dobra pamięć ułatwia orjentację, nie zmusza do szczegółowego notowania spostrzeżeń, zapewnia zachowanie tajemnicy posiadanych wiadomości w razie niespodziewanego zaskoczenia przez nieprzyjaciela.

Zdolność łatwego zapamiętywania powinna być, o ile możliwości połączona zawsze z umiejętnością jasnego i zwięzłego przedstawiania spraw zapamiętanych t.j. umiejętnością ścisłego meldowania o swych spostrzeżeniach.

Poniższe przykłady ćwiczeń, obok cech innych, szkolą również pamięć:

a/ Podchorążych dzieli się na 2 grupy, z których każda rozchodzi się i ukrywa w odległości kilku kilometrów jakiś przedmiot, poczem powraca na poprzednie miejsce i objaśnia grupie drugiej ustnie lub przy pomocy szkicu, bez użycia mapy, gdzie przedmiot został ukryty.

Po wysłuchaniu tych objaśnień, grupy rozchodzą się i poszukują ukrytych przedmiotów na podstawie uzyskanych informacji.

b/ Polecamy przez 1- 2 minut obserwować pewien wycinek terenu, następnie zrobić wtyk zwrot i z pamięci opisać, co się widziało.

c/ W czasie marszu nakazujemy obserwować dokładnie teren z obydwóch stron marszruty i po przejściu pewnej przestrzeni wypytujemy, co zostało zaobserwowane.

d/ Nakazujemy podchorążym rysować z pamięci szkice przebytej drogi lub jakichś znanych rejonów w terenie.

e/ Na wilgotnym piasku każemy odciskać ślady butów poszczególnych podchorążych, które wszyscy obserwują, poczem w czasie jakichś innych zajęć, niepostrzeżenie dla reszty, nakazujemy jednemu z podchorążych odcisnąć swe ślady, a innym wniosko-

wał, kto je pozostawił.

f/ Przygotowujemy sobie w tylny egzemplarzach, ilu jest podchorążych, dość obszerny opis jakiegoś wypadku, lub zdarzenia i nakazujemy na jego podstawie napisać meldunek.

g/ Opowiadamy ustnie jakąś sytuację lub zdarzenie, wymieniając dość dużo zbytecznych szczegółów, poczem nakazujemy napisać z pamięci meldunek.

Te i tym podobne ćwiczenia należy traktować jako wstępne i przeprowadzać je w formie gier i zabaw w rodzaju zajęć z wychowania fizycznego, starając się zawsze jaknajsprawiedliwiej wyróżniać tych, którzy najlepiej wywiązują się z poruczonych im zadań.

Pamiętać przy tem, że obok praktycznych wartości wychowawczych powinny one być jednocześnie szkołą rycerskości, ponieważ bez tego nie może być mowy o ich wartości wychowawczej. Wszelkie kłótnie i szachrajstwa powinny być wykluczone, gdyż przyniosłyby więcej szkody niż pożytku.

III. SZKOLENIE W UMIEJĘTNOŚCI PRZEPROWADZANIA

ROZPOZNANIA.

Zasadniczą wadą w pracy oddziałów rozpoznawczych jest to, że zbyt często nie przynoszą żądanych wiadomości względnie dają je zapóźno, gdyż :

- albo wdają się chętnie w walkę i zapominają przytem o swem istotnem zadaniu;
- albo działają ślamazarnie, z przesadną ostrożnością, graniczącą z bojaźliwością.

To chętnie wdawanie się w walkę jest wynikiem z jed-

nej strony dawania oddziałom rozpoznawczym szeregu różnych zadań, nie mających nic wspólnego z rozpoznaniem, z drugiej znów, rozpowszechniającego się coraz bardziej zwyczaju, wysyłania zbyt silnych oddziałów dla szukania wiadomości. Prawie zupełnie zanika posługiwanie się słabymi liczebnie patrolami, złożonymi z kilku żołnierzy. Zazwyczaj nie schodzi się poniżej drużyny przy wyznaczaniu patrolu rozpoznawczego. Oddział taki jest za duży do skrytego posuwania się i należytego wykorzystania terenu, a że przedstawia pewną siłę, wchodzi się w walkę i nie dostarcza żadnych wiadomości.

To tworzenie zbyt silnych oddziałów zwiadowczych i dawanie im kilku różnorodnych zadań, stoi we wzajemnym związku przyczynowym. Kilka zadań, jak rozpoznanie, uchwycenie pewnego przedmiotu, opóźnianie i t.d. wymaga liczebnego oddziału. Taki oddział z natury rzeczy rozpoznaje siłą. W tych warunkach nie może być mowy o nauczaniu właściwej pracy rozpoznawczej. Trzeba więc zacząć posługiwać się małymi patrolami i szkolić je w dobrym wykonywaniu zadania.

Jako zasady podstawowe należy im wpoić, że :

- obowiązkiem jedynym ich jest zdobycie i przysłanie wiadomości na czas,
- użycie broni, zwłaszcza palnej, to ostateczność, zdradzająca własną obecność. W walkę wchodzić się można tylko w wypadku koniecznej obrony, lub w wyjątkowych warunkach, gdy jest pewność, że nieprzyjaciół jest zaskoczony i nikt z niego żywy nie wyjdzie, by zdradzić nasze działania,
- wynijać musi patrole i przekradać się przez ubezpieczenia przeciwnika, by zajrzeć w jego główne siły,
- działać musi ostrożnie, ale zdecydowanie i szybko, gdyż inaczej nie wykona zadania.

- musi rozumieć teren i tak się w nim posuwać, by wi-
dział jak najwięcej, sam zaś, by nie zdradzał swej
obecności,
- nieraz, gdy przeciwnik jest w ruchu, wystarczy zajęcie
dobrego punktu i obserwowanie z niego nieprzyjaciela,
- trzeba umieć redagować treściwą, a jasne meldunki i
przesyłać je na czas przełożonemu.

Trzeba umieć przenosić meldunki w terenie, zajętem
przez nieprzyjaciela i stosować dyskretną sygnalizację celem wzajem-
nego porozumiewania się.

Szkolenie patroli rozpoznawczych prowadzić należy tak
w dzień jak i w nocy na kanwie odpowiednich ćwiczeń dwustronnych,
w których wystąpią wszystkie wyżej podane momenty. Odbywać się one
powinny w warunkach, które rozwijając zainteresowanie wykonawców i
ich pasję do patrolowania, kształtować będą typ patrolowca, który
szukanie wiadomości o przeciwniku traktować będzie jako trudny, ale
przyjemny sport.

Do pracy w tej dziedzinie należy przystąpić bez-
włocznie, wplatając ją w program wyszkolenia bojowego.

I WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

K. S. P. R. Z. Y. C. A. I.

Generał Brygady.

O t r z y m u j ą :

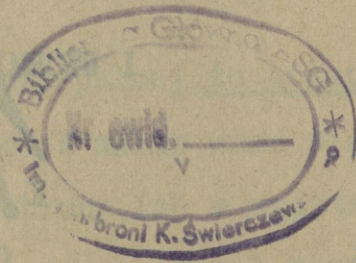
Komendanci Szkół Podchorążych:
Piechoty, Kawalerji,
dla Podoficerów

Szefowie Departamentów: Piechoty, Kawalerji

Komendanci Korpusów Kadetów Nr. 1, 2, 3.

Szef Biura Inspekcji G. I. S. Z.

60539



BIBLIOTEKA

ASG

NAUKOWA

89316